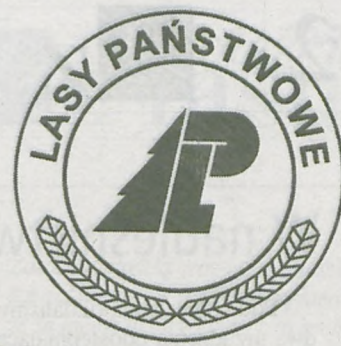




Z wieści lasu



Na ratunek myszołowowi

25 lipca otrzymaliśmy zgłoszenie mieszkańca Goliny o dużym, rannym ptaku. Znalazca nie był w stanie określić gatunku. Informował tylko, że jest to na pewno drapieżnik. Okazało się, że to myszołów, który najprawdopodobniej zderzył się z autem.

Kiedy przyjrzałem mu się z bliska, urzekły mnie jego piękno i niezwykła dzikość. Muszę również przyznać, iż mimo niewielkich rozmiarów, nasz okaz miał wyjątkowo ostry temperament, co akurat dobrze rokowało. Samo skrzydło jednak nie wyglądało ciekawie. Dało się dostrzec otwarte złamanie, na szczęście świeże. Ptaka zapakowaliśmy w karton wyścielony gazetą i tak przygotowanego przewieźliśmy do najbliższego ptasiego azylu (przy Nowym ZOO w Poznaniu). Na miejscu okazało się, że jest już drugim nieszczęśnikiem, który trafił do azylu w tym dniu. Lekarz dyżurny oznajmił, że ptaki szczególnie poszkodowane i nie rokujące na dalsze samodzielne życie są: „wie pan” - i tu już mogłem się domyśleć, o co chodzi. Smutne, ale prawdziwe.

Szanowni czytelnicy, statystyki biją na alarm. Potraconych, a czasem co gorsza rozjechanych zwierząt codziennie przybywa. Zdejmijmy nogę z gazu - dajmy im szansę. Zwierzę oślepięne światłami auta nie określi, z jaką prę-



► **W POLSCE MYSZOŁÓW** jest średnio liczny ptakiem lęgowym, ale chyba najbardziej rozpowszechnionym spośród wszystkich drapieżnych. Samice są nieco większe od samców. Upierzenie ma dość zmienne. Można spotkać osobniki o ubarwieniu od jasnokremowego do ciemnobrunatnego. Wyróżnia się jednak dwie skrajne formy barwne. Ciemnobrunatną oraz jaśniejszą z ciemniejszym wierzchem ciała i białawym spodem. W tej formie u osobników na spodzie ciała widoczne są dodatkowo blade poprzeczne prążki (z tą formą mieliśmy spotkanie). Myszołowy można w Polsce obserwować przez cały rok. Występują przede wszystkim na otwartych terenach, głównie użytkowanych rolniczo. Ptaki te wiosną i jesienią wędrują przez nasz kraj, przelatując od wybrzeża, poprzez doliny rzek po górskie przełęcz. Zimą, zależnie od zasobności obszaru w pokarm, mogą tworzyć większe koncentracje. Jadąc samochodem możemy je łatwo dostrzec siedzące na przydrożnych drzewach lub słupach.

Info zaczerpnięto z „Ilustrowanej encyklopedii ptaków polski”
Wyd. pierwsze 2010

kością się poruszamy. Wówczas przy sekundzie nieuwagi dochodzi do kolizji, czasem tragicznej w skutkach. Zdarza się, że człowiek, właściciel pojazdu, też ucierpi. Duże zwierzę

może przecież wpaść do środka samochodu.

Mieszkańcowi Goliny serdecznie dziękujemy za okazane współczucie dla naszego mniejszego brata my-

szołowa. Podziękowania należą się również kol. Bartkowi Skrzypczakowi (z OTOP-u) za szybką reakcję i pomoc przy wstępnych oględzinach.

Przygotował: Jakub Wojdecki

Z dobrą wolą do „Ptasiego Azylu”

Paweł Botko, lekarz weterynarii w „Ptasim Azylu” w Poznaniu wyjaśnia, że kwestii dzikich zwierząt, w tym również ptaków, nie regulują żadne przepisy i dlatego pomoc ze strony urzędu gminy czy straży miejskiej jest sprawą „dobrej woli”. Według weterynarza władze w małych miejscowościach są zdecydowanie bardziej skłonne do pomocy. W dużych miastach częściej napotyka się na większy „opór materii”, a urzędnicy są skłonni wykonywać tylko to, do czego obligują ich przepisy. - *Mimo że nasz „azyl” został powołany z myślą o rozwiązaniu problemu na terenie miasta Poznania, ale i tak przyjmujemy ptaki z terenu. Trafiają do nas także te z okolic Jarocina. Zdarzało się, że ludzie wieźli je do nas nawet spod Szczecina, czyli ponad 300 km. Trzeba pamiętać, że większość naszych gatunków ptaków dzikich jest prawnie chroniona i że osoby prywatnie nie mają pozwolenia na odławianie i przetrzymywanie ich w domach. Dlatego tak ważne jest, aby ptaki trafiły do nas - podkreśla Paweł Botko. - Dobrze byłoby gminę powiadomić, aby czuła się zobligowana do pomocy. Najlepiej, gdyby jakiś pracownik np. inspektor*

ochrony środowiska dostał samochód, wziął ptaszka i przywiózł go do nas. Można też oczywiście przywieźć go samemu, prywatnie. My nie możemy wyjechać poza obręb Poznania po ptaki - dodaje weterynarz.

Zdaniem Pawła Botko należy reagować przede wszystkim w sytuacjach, gdy ptak zachowuje się nietypowo, np. powłóczy skrzydłami po ziemi, utyka. Zaniepokojenie powinno wzbudzić też wszelkie nietypowe zachowanie, czyli przede wszystkim to, że nie ucieka przed ludźmi, nie próbuje odlecieć, a zamiast tego siedzi nieruchomo i jest wyraźnie osowiały. - *W takiej sytuacji nie ma on szans na ucieczkę i stanie się łatwym łupem dla innych zwierząt. Przy odławianiu ptaków trzeba zachować szczególną ostrożność. Zwłaszcza w przypadku tych drapieżnych. One bardzo często próbują się bronić. A robią to nie tyle dziobem, co szponami. Przewracają się na plecy i próbują atakować. Dlatego dobrze jest zarzucić na nie jakiś ręcznik, koc czy część ubrania i dopiero takie zawinięte zabrać ze sobą i włożyć do kartonu - podkreśla Paweł Botko.*

(Is)

► Gdzie szukać pomocy?

Jeśli znajdziemy rannego ptaka, możemy zawieźć go do Ośrodka Rehabilitacji Ptaków „Ptasi Azyl” w Poznaniu. Placówka mieści się w Nowym ZOO (u. Krańcowa 81, tel. (61) 876-86-23). Czynny jest 24 godziny na dobę. Jest to jedyna taka specjalistyczna placówka, mająca także uprawnienia do przetrzymywania ptaków z gatunków chronionych na terenie województwa wielkopolskiego. O pomoc możemy zwrócić się także do Straży Miejskiej w Jarocinie (ul. T. Kościuszki 15a, tel. (62) 747-26-33, 691/729-937, alarmowy 986).

KRZYSZTOF ADAMIAK
komendant Straży Miejskiej w Jarocinie

Mimo że nie mamy takiego obowiązku, pomagamy w takich sytuacjach już od 20 lat. Transportujemy ptaki do Poznania albo do Grodziska czy Puszczykowa.



► Zanim zaczniesz pomagać, czyli kilka porad praktycznych:

1. Należy upewnić się, czy ptak naprawdę potrzebuje pomocy. Nie należy zabierać go pod wpływem współczucia do domu. U wielu gatunków pisklęta opuszczają gniazdo jeszcze zanim nauczą się latać. Najlepiej poobserwować ptaka z oddalenia, a zapewne za jakiś czas zjawi się jeden z rodziców z pożywieniem.
2. Im szybciej dostarczysz rannego czy chorego ptaka do Azylu, tym większe ma szanse na przeżycie. Czasami jednak, gdy ptak jest w naprawdę fatalnym stanie, trzeba zastanowić się nad sensem jego transportu, ponieważ może on nie przetrwać drogi. Można skontaktować się telefonicznie z „Ptasim Azylem” lub skonsultować się z weterynarzem.
3. Nie należy próbować samodzielnie leczyć, a nawet karmić ptaka. Przetrzymywanie ich w domu w przypadku gatunków chronionych jest zakazane przez polskie prawo. Najlepszym rozwiązaniem kwestii transportu jest zamykanie tekturowe pudełko, które pozwala w miarę wygodnie i sprawnie przetransportować ptaka. Możemy zrobić w nim dodatkowe niewielkie dziurki do oddychania i wyłożyć gazetą lub miękką szmatką, która będzie chroniła zwierzę przed urazami w czasie transportu.

KALENDARYUM - wrzesień 2011



- 2-4.09 - Finn METKO, targi przemysłu drzewnego i leśnego, Jämsänkoski (Finlandia)
- 3-7.09 - Meble, targi przemysłu meblarskiego, Paryż (Francja)
- 7-10.09 - Furniture China, targi przemysłu meblarskiego, Szanghaj (Chiny)
- 8-12.09 - BIFE-TIMB, targi przemysłu meblarskiego, Bukareszt (Rumunia)
- 9.09 - Międzynarodowy Dzień Urody

- 9-11.09 - EKO-LAS 2010 - Targi Gospodarki Leśnej, Przemysłu Drzewnego i Ochrony Środowiska - Świebodzin
- 10-12.09 - Podkarpackie Targi Budownictwa, Wyposażenia Wnętrz i Ogrodów 2010 - Rzeszów
- 11.09 - Akcja „Ciepła sobota z Dalią” - Dalia Poznań
- 16.09 - Międzynarodowy Dzień Ochrony Warstwy Ozonowej

Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni
Czytelnicy

Kończące się wakacje nie kończą wcale lata. Choć w lesie ptaki już umilkły, to ziola i trawy dzięki częstym deszczom ciągle są nadzwyczaj żywe. Pięknie w tym roku rosną nam sadzonki na szkółce. Dawno nie było tak dorodnej sosny i brzozy. Zmartwieniem tylko jest brak żołądki, a sadzonki z lat poprzednich się kończą. Zestawiliśmy już plan na rok przyszły. To oczywiście przymiarka, ale rozmiar pozyskania drewna się nie zmienił. To on wyznacza poziom przychodów i możliwych do wykonania prac w innych działach. Planujemy pozyskać i sprzedać prawie 100 tys. m³ drewna, ale spokojnie, wszystko w ramach zrównoważonej gospodarki leśnej. Plan zatwierdzony jest przez ministra środowiska, a załącznikiem do niego jest plan ochrony przyrody. Nasze działania więc nie niszczą przyrody, tylko pracujemy na jej żywym ciele i robimy to w zgodzie z prawem. Podkreślam to, gdyż ostatnio zaatakowani zostaliśmy przez pewien klub wielkopolskich ekologów, którzy przekonani są, że wszelka gospodarka leśna jest w kolizji z ochroną przyrody. Doniesiono więc na nadleśnictwo do regionalnego dyrektora ochrony środowiska, próbując podważyć zatwierdzone dokumenty naszego planu zarządzania lasu. Odpowiedź była jednak jednoznaczna „Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska pozytywnie zaopiniował plan zarządzania lasu dla Nadleśnictwa Jarocin na lata 2009-2018. (...) sprawy dotyczące nadzoru nad Lasami Państwowymi oraz gospodarką leśną należą do kompetencji ministra właściwego do spraw środowiska. (...) Ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie nie stosuje się do gospodarki leśnej prowadzonej zgodnie z zasadami trwałego zrównoważonej gospodarki leśnej”.

Po raz pierwszy spotkaliśmy się ze ślepy (bo nietrafny) atakiem. Proszę Państwa, dokładamy wszelkich starań, by zasobów przyrody nie uszczuplić, tylko je pomnożyć.

KRZYSZTOF SCHWARTZ

W nadleśnictwie schody pokonane

Pod koniec lipca oddaliśmy do użytku dwa urządzenia udostępniające biurowiec nadleśnictwa dla osób niepełnosprawnych. Jeszcze tylko należałoby przystosować łazienkę!

Z ulicy, przez furtkę od ul. Kościuszki do głównych drzwi wejściowych można

wjechać platformą. Dzwonkowy przycisk wzywa sekretariat i za chwilę zjawia się nasz pracownik z kluczem do stacyjki urządzenia oraz pomaga w obsłudze.

Z holu na piętro wjechać można szwedzką windą. Urządzenie jest estetyczne i nie popsuło wizualnie wnętrza.

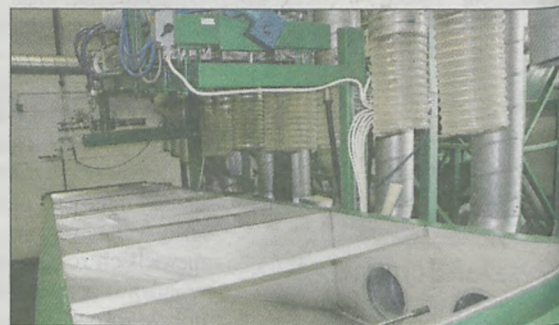


Remont przedkampanijny wyłuszczeni

W jarocińskiej wyłuszczeni trwają przygotowania do nowego sezonu. Cała instalacja musi być umyta z osadów żywicy, a pochłaniacze kurzu wytrzepane starannie. Każdy element mechaniczny, pneumatyczny, elektryczny czy hydrauliczny oceniony w zakresie dalszej eksploatacji. Niebawem, jako pierwsze przyjadą szyszki daglezji i jodły, potem żółędzie (o ile gdzie się znajdują) i bukiw. Na końcu zaczną nadchodzić szyszki sosnowe. Sezon jednak nie zapowiada się zbyt bogato. Majowe mrozy zrobiły swoje.



Komory chłodni - przechowalni żółędzy i bukiw wymagają umycia, a regały oczyszczenia i odmalowania.



PUSZCZE POLSKI

Niezniszczalna Puszcza Niepołomicka - „Las Kłaj” i zielone płuca Krakowa



Tym razem powędrujemy w kierunku południowym naszego kraju. Tam, w widłach rzek Wisły i Raby, w pobliżu Krakowa, trafimy na piękne tereny Puszczy Niepołomickiej. Jej główny kompleks zajmuje powierzchnię ok. 110-115 km². Nazwa tego obszaru pochodzi od słowa „niepołomny” - oznaczający tyle co „nie do złamania”, „nie do wytrzebień”, niepokonany i trudny do zagospodarowania rolniczego przez jego niedostępność. Puszcza Niepołomicka była w przeszłości częścią wielkiego kompleksu leśnego, który rozciągał się od północnej części Kotliny Sandomierskiej aż po dolinę Sanu.

Historia

Pierwsze zapiski o puszczy pochodzą z roku 1242 - Las Kłaj, potem funkcjonowała jako Las Niepołomicki, by po 200 latach przyjąć nazwę Puszcza Niepołomicka. Historia puszczy jest ściśle powiązana z historią Polski. Rozległe jej tereny były w dawnych czasach miejscem polowań królów polskich. Siedziba

administracji puszczy mieściła się w niepołomickim zamku, który stanowił nie tylko stację postoju polujących włodarzy, ale również był miejscem powstania wielu ustaw i aktów prawnych o ogólnopolskim znaczeniu. Zasiadanie puszczy przez ludzi było najintensywniejsze w okresie, kiedy nastąpił rozwój żup wielicko-bocheńskich. Tendencja ta uległa osłabieniu dopiero w XVIII w., gdy tereny puszczy zostały włączone do królewskich dóbr stołowych.

Bardzo zwarte początkowo tereny puszczy poddały się ostatecznie gospodarce zaborców austriackich wprowadzających na wycięte polacie monokultury sosnowe. Zielona głusza w okresie okupacji hitlerowskiej stała się miejscem wiecznego spoczynku wielu żołnierzy oraz masowych egzekucji ludności, głównie żydowskiego pochodzenia.

Żubry i nie tylko

Obszar puszczy pod względem siedliskowym jest bardzo różnorodny. Znajdziemy tu wszystkie typy bo-

rów oraz olsy. Teren można podzielić na dwa kompleksy: większy, gdzie króluje sosna z niewielką domieszką brzozy, dębu oraz olszy czarnej i mniejszy, z dębem, grabem, olszą, brzozą z domieszką lipy, jesioną, topoli i świerka. Na torfowisku „Błoto” znajduje się również najdalej na zachód wysunięte stanowisko brzozy w naszym kraju. Na terenach bagiennych spotkamy m.in. wieloletnią modrzewicę zwyczajną (północną), roślinę trującą, należącą do rodziny wrzosiowatych i żurawinę błotną, wełniankę pochwowatą oraz częściowo chronione bagno zwyczajne. W puszczy można spotkać ok. 170 gatunków kręgowców. Ze względu na panujące tam warunki przyrodnicze zachowało się tu wiele gatunków zwierząt o charakterze reliktowym. Najciekawsze z nich: orlik krzykliwy i grubodzioby, gadożer, raróg oraz błotniaki - zbożowy i popielaty, pustulka, kobuz, bocian czarny. Sprzyjają temu rozległe, różnorodne tereny leśne, liczne podmokłe i bagniste łąki, sąsiedztwo gór

i otwarte doliny sprzyjające migracji zwierząt.

Przedstawiając świat zwierząt trudno pominąć powstały w 1925 r. w Poszynie (powiat wielicki) Ośrodek Hodowli Żubrów. Początkowo funkcjonował pod nazwą Ośrodek Hodowli Zwierząt Rzadkich w Niepołomicach. Do roku 1955 zarząd sprawowało Nadleśnictwo Niepołomice, następnie Departament Ochrony Przyrody, by od 1 stycznia 1979 r. wejść we władanie Ojcowskiego Parku Narodowego. Ostatecznie z dniem 1 stycznia 1998 r. zarząd nad ośrodkiem ponownie objęło Nadleśnictwo Niepołomice. Obecnie ośrodek zajmuje powierzchnię 69 ha, a stado żubrów liczy sobie 24 sztuki. OHŻ pełni funkcję ośrodka zachowawczego, stąd nie jest on udostępniany dla zwiedzających.

Z Poszyną związana jest pewna królewska legenda. Podobno nazwa tego miejsca pochodzi od tragicznego wypadku, jaki miał mieć tu miejsce w czasie jednego z polowań króla Zygmunta

Starego. Król zażyczył sobie polowanie na niedźwiedzia. Ogniem zwierza sprowadzono ponoć specjalnie z lasów litewskich. W czasie łowów rozjuszony niedźwiedź zaatakował królową Bonę, która będąc brzemienna spadła z konia i przedwcześnie urodziła syna. Dziecko umarło i zostało pochowane w kościele w Niepołomicach. Mówiono, że królowa pojechała do puszczy „po syna”.

Rezerwaty i zwiedzanie

W puszczy znajduje się 6 rezerwatów przyrody, zajmujących łączną pow. 94,43 ha: - rezerwat przyrody Gibiel - największy 29,79 ha; stanowi obszar najbardziej przypominający pierwotną puszcze, - rezerwat przyrody Lipówka 25,73 ha; najcenniejszym elementem są prawie dwustuletnie drzewostany w postaci grądów i łęgów, - rezerwat przyrody Długosz Królewski, powołany dla ochrony paproci długosza królewskiego (*Osmunda regalis*), o pow. 24,14 ha,

- rezerwat przyrody Dębina - starodrzew dębowy o pow. 12,66 ha, - rezerwat przyrody Kobyła (3,49 ha); starodrzew grabowy z udziałem lipy, - rezerwat przyrody Wiślicko Kobyła - roślinność wodna o łącznej pow. 6,67 ha.

Na terenie puszczy nie brakuje szlaków turystyki pieszej i rowerowej.

W samych natomiast Niepołomicach konieczne odwieźć należy pięknie odrestaurowany zamek Kazimierza Wielkiego. Pewnie tam właśnie zapadały najważniejsze dla kraju decyzje, w pobliżu wielkiego lasu, który dawał królom wytchnienie i świeżość myśli.

Informacje zaczerpnięto z: „O dziedzictwie leśnym polski i świata” T. Marszałek wyd. SGGW 1997 r.

[www.puszcza-niepolomicka.yoyo.pl](http://puszcza-niepolomicka.yoyo.pl)
<http://bochenskie.republika.pl/puszcza.html>
<http://niepolomice.krakow.lasy.gov.pl>

Zestawił: Jakub Wojciech

W telegraficznym skrócie

Z KRAJU

Protest mieszkańców Szczecinka

Mieszkańcy Szczecinka w sobotę (16 lipca) przez dwie godziny blokowali drogę krajową nr 11 (Poznań - Kołobrzeg). Protest zorganizowali ekolodzy ze Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych Terra, którzy chcą, aby Urząd Marszałkowski w Szczecinie cofnął firmie drzewnej - Kronospanowi - wydane w tym roku zezwolenie na emisję zanieczyszczeń. Według policji w blokadzie brało udział 100 osób, zdaniem organizatorów - ok. 500. (*drewnonews*)

PZZL w KRS

Polski Związek Zrzeszeń Leśnych, skupiający 12 sto-

warzyszeń właścicieli lasów prywatnych, doczekał się oficjalnej rejestracji w KRS. Obecnie mogą doń przystępować stowarzyszenia oraz inne osoby prawne, m.in. spółki do zagospodarowywania wspólnot leśnych i rolnicze spółdzielnie produkcyjne. (*Las Polski 13-14/2011*)

Trudny orzech do zgryzienia

Od retencji nie ma odwrotu. Program małej retencji na terenach nizinnych - 3300 obiektów w 178 nadleśnictwach okazał się dla wszystkich trudniejszy, niż można to sobie było wyobrazić. Chyba wszystkie nadleśnictwa narzekają na nadmierną biurokrację i formalności. W sumie do końca 2014 r. ma zostać rozliczone 195 mln zł. Pozostaje trzymać

jedynie kciuki za powodzenie projektu „skazanego na sukces”.

Nowy dyrektor Lasów Państwowych we Wrocławiu

Dyrektor Generalny Lasów Państwowych powołał na stanowisko dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu, Jerzego Łokietkę - dotychczasowego naczelnika Wydziału Infrastruktury Leśnej w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych w Warszawie. Notabene dyrektor Łokietko jest z wykształcenia historykiem (leśnikiem też) i kolegą ze studiów marszałka Schetyni.

Order dla Jacka Bożka

Twórca i lider Klubu Gaja, otrzymał Krzyż Oficerski Orderu

Odrodzenia Polski, razem z blisko 30 założycielami i działaczami organizacji pozarządowych, którzy przyczynili się do budowania społeczeństwa obywatelskiego od 1989 r. Warto wspomnieć, że Order Odrodzenia Polski - Polonia Restituta, to drugie najwyższe państwowe odznaczenie cywilne. (*Las Polski 13-14/2011*).

Brak surowca drzewnego - gdzie?

Wichury, które zdemolowały miejscowości w województwie łódzkim i mazowieckim zerwały kilkadziesiąt dachów. Mieszkańcy chcą je odbudować, stanęli przed problemem braku drewna. Lokalne tartaki mają pełno zamówień, ale brakuje im surowca. Podobna sytuacja jest w hurtowniach budowlanych, w których wykupiono całe zapasy drewna konstrukcyjnego.

A chętnych na drewno z dnia na dzień przybywa - poszkodowani zaczęli otrzymywać pieniądze z rządowej pomocy. Sytuacje nadzwyczajne - jak klęski żywiołowe - wymagają uproszczonych procedur dot. przetargów.

Lasy - państwowe

Premier Donald Tusk podczas spotkania (17 lipca) z leśnikami z Nadleśnictwa Bircza w Bieszczadach stwierdził, że: „rząd nie zamierza zmieniać sposobu funkcjonowania Lasów Państwowych. Lasy będące pod nadzorem państwowym to wzorowy model nie tylko dla Polski”. Podczas spotkania premier oświadczył, że sposób zarządzania lasami w Polsce był „przez wiele kwestionowany, także przez moich kolegów w przeszłości”. Czy to kolejny element kampanii wyborczej?



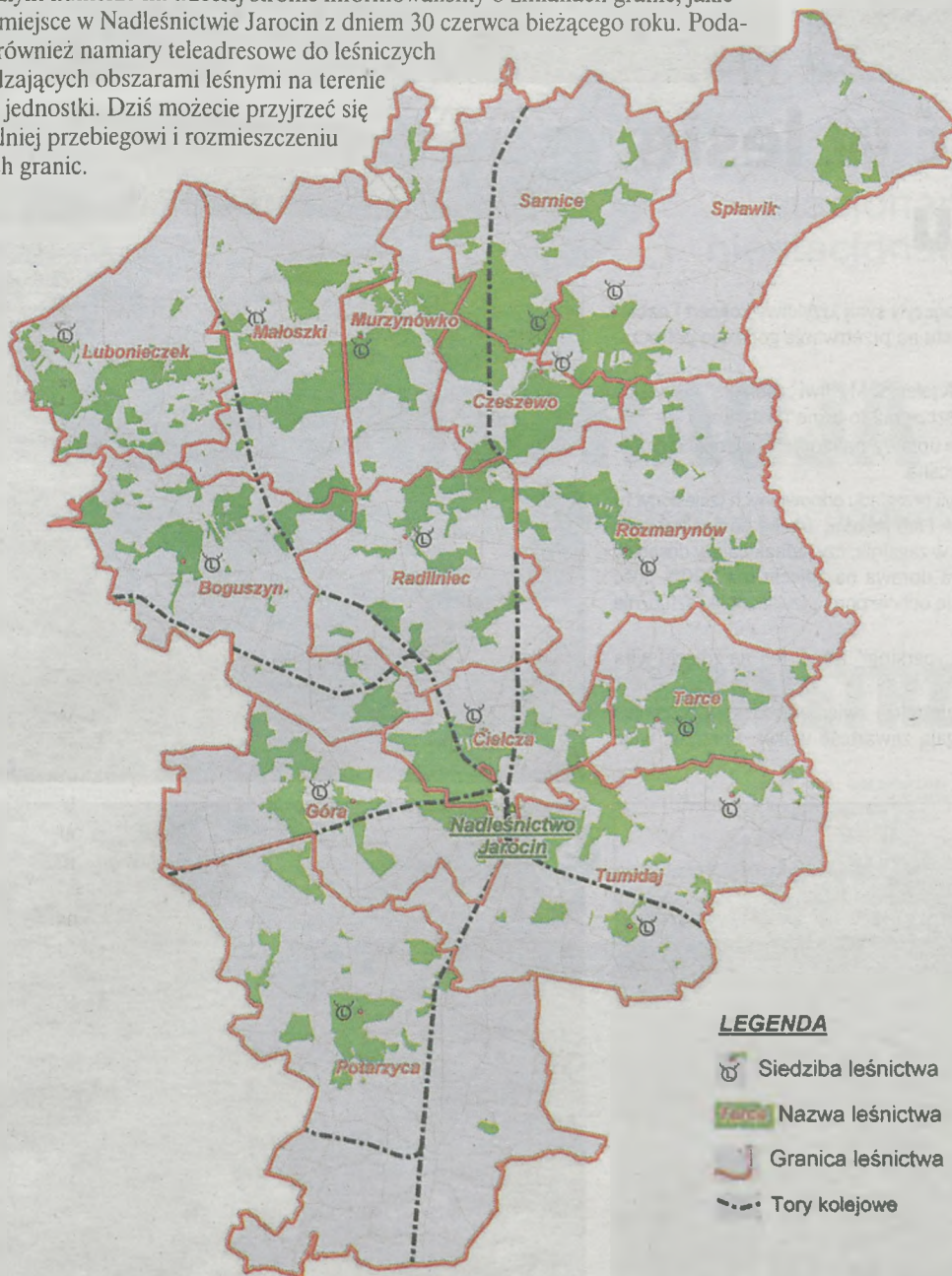
Czeszewo na planie filmowym

Ośrodek Edukacji Leśnej w Czeszewie odwiedzili niezwykle goście. Byli nimi filmowcy krakowskiej TVP, realizujący materiał dokumentalny o beneficjentach środków unijnych, którzy zrealizowali w minionym okresie wyjątkowe i niecodzienne projekty. Warto dodać, że Nadleśnictwo Jarocin jako jedyne z jednostek reprezentujących PGL LP zostało zaproszone do współpracy przy realizacji materiału reportażowego. Tych z Państwa, którzy nie mieli okazji nas oglądać na antenie TVP Info, a zechcą poświęcić kilka minut, zapraszamy przed monitory komputerów. Na stronie internetowej Nadleśnictwa Jarocin w zakładce „promocja” (po lewej stronie) jest udostępniony link („twój fundusz, twoja szansa”) z materiałem filmowym „Opowieść o rzece”. Serdecznie zapraszamy.

Jakub Wojdecki

Zmiana granic w Nadleśnictwie Jarocin

W zeszłym numerze na trzeciej stronie informowaliśmy o zmianach granic, jakie miały miejsce w Nadleśnictwie Jarocin z dniem 30 czerwca bieżącego roku. Podaaliśmy również namiary teleadresowe do leśniczych zarządzających obszarami leśnymi na terenie naszej jednostki. Dziś możecie przyjrzeć się dokładniej przebiegowi i rozmieszczeniu nowych granic.



Wkradły się literówki

W zeszłym numerze (7/71) Wieści z Lasu w artykule PUSZCZE POLSKI - Puszcza Biała, wkradły się błędy, które prostujemy. Zamiast „Dolina Nadwarciańska” powinno być „Dolina Nadnarwiańska” oraz zamiast Nadleśnictwo Ostrów Mazowiecki, powinno być Nadleśnictwo Ostrów Mazowiecka. Za pomyłki w imieniu Redakcji serdecznie przepraszamy.

LIST

Zarozumiałością oraz bezczelnością człowieka jest mówienie, że zwierzęta są nieme, tylko dlatego, że są nieme dla jego tępej percepcji.

Mark Twain

Ryby i dzieci...

Wszystkim przecież wiadomo, że te dwie grupy istot głosu nie mają. Przy czym chodzi oczywiście o prawo głosu, a nie o możliwość jego fizycznej emisji. Ryby wprawdzie nie mają strun głosowych, ale dźwięki potrafią wydawać. Natomiast o możliwościach dziecięcych strun głosowych łatwo się przekonać, wchodząc do szkoły podczas przerwy pomiędzy lekcjami.

W okresie od wiosny do jesieni te dwie grupy istot często się ze sobą spotykają wbrew swojej woli. Wygląda to tak jakby organizatorzy tych spotkań chcieli udowodnić słuszność znanego porzekadła. W tym czasie odbywają się liczne zawody wędkarskie, w których poza rybami, z woli osób dorosłych, uczestniczą także dzieci. Niektórzy działacze wędkarstwa są tak zdeterminowani w tej działalności, że organizują zawody specjalne dla dzieci w kategorii wiekowej 5-10 lat, np. z okazji Dnia Dziecka. Problem w tym, czego uczą się dzieci obserwując takie imprezy albo bezpośrednio w nich uczestnicząc.

Znaleziska archeologiczne dowodzą, że łowienie ryb na haczyk, jako sposób zdobywania pożywienia, było znane już w czasach neolitu. W dzisiejszych czasach ten sposób zdobywania pożywienia stracił na znaczeniu. Wędkarze, którzy zabierają złowione ryby w celach konsumpcyjnych traktowani są przez swoich kolegów lekceważąco i pogardliwie. Nastąpiła bowiem moda wypuszczania złowionych ryb z powrotem do wody. Mottem zwolenników takiego postępowania jest hasło „Złów i wypuść”. Wypada jednak zapytać - jaki jest cel takiego postępowania, skoro złowiona ryba nie jest potrzebna wędkarzowi do zaspokojenia potrzeby głodu? Zwolennicy wypuszczania złowionych ryb przekonują, że to jest humanitarna podstawa wędkarstwa. Postawa humanitarna nacechowana jest szacunkiem dla godności człowieka i zwierzęcia, pragnieniem oszczędzenia mu cierpienia. A czy tak jest w przypadku łowienia ryby dla zabawy?

Trzeba się zgodzić ze słowami profesora T. Mikołajczyka z Katedry Ichtiologii Akademii Rolniczej w Krakowie, że „ryby mogą mówić o prawdziwym pechu” (Dziennik Polski 18.12.2007 r.). Ryba jest wilgotna, zimna, pokryta śluzem, wydawane przez nią dźwięki są niesłyszalne dla ludzkiego ucha. Odmawia się jej nie tylko „prawa głosu”, ale i zdolności odczuwania bólu, chociaż obecnie nie ma już wątpliwości, że ryba posiada receptory bólu bardziej wrażliwe, niż u ptaków i ssaków.

W potocznym rozumieniu ciało ryby nawet nie jest postrzegane jako mięso. Tak traktują je również wegetarianie, którzy mówią, że jedzą „tylko” ryby. Od wieków w tradycji chrześcijańskiej dania rybne traktowane są jako bezmięsne, dlatego ich jedzenie dozwolone jest w okresie postu. Ciekawe, że były okresy, kiedy w dniach postu dozwolone

było jedzenie ryb, ale produkty nabiałowe wykluczane były z jadłospisu.

Współczesne wędkarstwo definiowane jest jako „rodzaj hobby, zajęcia rekreacyjnego i sportu, polegającego na łowieniu ryb na wędkę” (www.wikipedia.pl). Niestety to co obserwujemy w praktyce, nie wyczerpuje w pełni treści żadnego z tych trzech pojęć. Najwięcej wędkarzy traktuje swoje zajęcie jako sport. I tu znów nieporozumienie. Według definicji (Encyklopedia PWN 1986) „sport to aktywność fizyczna i umysłowa podejmowana w celu doskonalenia człowieka, uprawiana wg określonych reguł, o charakterze współzawodnictwa”. Tymczasem w czasie zawodów wędkarskich ich uczestnicy posługują się zróżnicowanym sprzętem i otrzymują losowo przydzielone stanowiska wzdłuż linii brzegowej zbiornika wodnego. Wyklucza to z góry możliwość równorzędnego współzawodnictwa, które jest podstawowym założeniem rywalizacji sportowej.

W założeniu takich zawodów leży polowanie na rekordy; ilości złowionych ryb, wielkości poszczególnych okazów. Nikt niestety nie mierzy poziomu stresu, bólu i cierpienia ryby zaczepionej na haczyku podczas jej holowania. Szamotanie się podczas odhaczania, ocieranie o linkę wędki i ściany ciasnego pojemnika powoduje uszkodzenie łusek i warstwy śluzu, które stanowią ochronę ciała ryby przed bakteriami chorobotwórczymi. Przetrzymany w cieplej, przybrzeżnej, niedotlenionej wodzie ryby duszą się powoli, czekając na ocenę sędziowską po zakończeniu zawodów. Na koniec jeszcze sesja fotograficzna, podczas której większe okazy podnoszone są za pokrywy skrzelowe, dla pokazania całej ich okazałości i tak wymęczone, obdarowane zostają pocałunkiem zwycięzcy i wolnością, zgodnie z zasadą wędkarskiego humanitaryzmu. Niestety, zdaniem wielu ichtiologów, większość tych ryb w krótkim czasie ginie.

Przykład pochodzący od osoby stanowiącej dla dziecka autorytet jest bardzo skuteczną metodą edukacji, zapewne również w tym przypadku. Czy takiego traktowania zwierząt powinny uczyć się dzieci z okazji swojego święta?

Czy to jest sport? Raczej nieudana próba nobilitacji zachowania, które na taką nobilitację nie zasługuje. Jedynie wędkarstwo rzutowe, rozgrywane bez udziału żywych ryb można uznać jako sport. W tym kierunku powinny zostać skierowane ambicje sportowe wędkarzy, podobnie jak to stało się w strzelectwie, gdzie myśliwym za cel służą tarcze lub ruchome sylwetki zwierząt.

Czy liczni sponsorzy zawodów wędkarskich zdają sobie sprawę z tego, że uczestnicząc w promowaniu imprez polegających na zadawaniu cierpienia zwierzętom nie poprawiają swojego prestiżu i wizerunku publicznego?

Wacław Adamiak

W telegraficznym skrócie

► **Powstanie Centrum Technologii Drewna i Mebli**
W środę (13 lipca) podpisano umowę pomiędzy władzami Elbląga a firmą CNS Solutions w sprawie dostarczenia wyposażenia dla Centrum Technologii Drewna i Mebli. Będzie to specjalistyczne laboratorium w Centrum Logistycznym w Modrzewinie. Inwestycja ma kosztować 2,3 mln zł i jest realizowana w ramach unijnego Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej na lata 2007-2013.

► Komu wolno zastrzelić zająca?

Prokuratura Rejonowa w Hajnówce umorzyła śledztwo w sprawie zastrzelenia zająca. Zdarzenie miało miejsce w ubiegłym roku w okolicach miejscowości Narewka na terenie Puszczy Białowieskiej. Myśliwy

(emerytowany, wyższy rangą oficer policji) tłumaczył się, że pomylił zająca z... młodym dzikiem. Po rocznym śledztwie prokuratura ustaliła, że zabicie zająca nie stanowi znaczących strat dla przyrody... Dyrekcja Białowieskiego Parku Narodowego nie zgadza się z tym i zapowiedziała zaskarżenie decyzji prokuratury o umorzeniu śledztwa. A więc są ciagle tacy, którym takie historie mogą uść na sucho.

► Nowy Park Narodowy

Od dłuższego czasu trwają rozmowy o utworzeniu na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej Parku Narodowego. Obecnie obszar ten wchodzi w teren PK Orlich Gniazd i jest niewystarczający. Przeciwnie są władze gm. Żarki, które zgadzają się na utworzenie

obszaru ochrony, ale tylko w ramach granic leśnych LP, poza nimi nie.

► Nie będzie stolarzy?

Jak poinformowały media, coraz mniejszym zainteresowaniem cieszy się nauka zawodu stolarza w szkołach zawodowych. W niektórych zawodówkach likwidowane są w związku z tym klasy o profilu stolarskim. Nie tylko uczniowie szkół zawodowych uciekają od nauki zawodu stolarza. Kolejny rok z rzędu mniejsze zainteresowanie sygnalizują uczelnie prowadzące kierunek technologia drewna. Jest to na pewno efekt niżu demograficznego, ale i także braku jakiegokolwiek skoordynowanej promocji nauki w zawodzie stolarza i technologia drewna. A tyle

w kraju jest różnych stowarzyszeń, organizacji branżowych drzewiarzy...

► Dodatkowy nabór na studia

Coraz mniej chętnych jest zainteresowanych studiowaniem technologii drewna. Wolne miejsca są m.in. na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, który od 1 sierpnia uruchomił drugi nabór.

► Raport o lasach

Lasy Państwowe opublikowały „Raport o stanie lasów w Polsce 2010”. Składa się on z trzech części: zasoby lasów, funkcje lasów oraz zagrożenia środowiska drzewnego. Pełną wersję raportu możecie Państwo pobrać ze strony GDLP.

► Pożary zakładów drzewnych

W ostatnim czasie doszło do kilku groźnych pożarów.

- 24 lipca - pożar w fabryce mebli TEX-IM II w miejscowości Blachownia niedaleko Częstochowy. Ogień całkowicie pochłonął fabrykę - straty ok. 500 000 zł. W akcji gaśniczej brało udział 9 zastępów straży pożarnej.
- 20 lipca - spłonęła doszczętnie stolarnia w miejscowości Marcinkowo niedaleko Olsztyna. Akcję gaśniczą prowadzili 4 zastępy straży pożarnej.
- W nocy z 20 na 21 lipca - od uderzenia pioruna zapaliła się stolarnia w miejscowości Chmielnik koło Biłgoraju (Lubelskie). Pożar gasiło 32 strażaków. Wstępnie straty oszacowano na 200 000 zł.



ZMIANY W USTAWIE DOTYCZĄCEJ PORZĄDKU

Będzie mniej dzikich wysypisk?

W połowie lipca prezydent RP Bronisław Komorowski podpisał ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Nowe przepisy, które docelowo powinny ukrócić proceder wywożenia śmieci do lasów, mają zacząć obowiązywać od 2012 roku.

Zmiany spowodują objęcie wszystkich mieszkańców systemem zbierania odpadów, zwiększenie poziomu recyklingu i odzysku odpadów ze zbiorek selektywnych. Zakładają także zdjęcie z mieszkańców obowiązku samodzielnego podpisywania umów na odbiór śmieci. Mają zostać ustanowione jednolite zasady finansowania odbierania i zagospodarowania odpadów komunalnych na terenie całego kraju. Dzięki jednej podstawowej stawce, nikomu nie powinno się już „opłacać” wyrzucanie śmieci do lasu. W nowym systemie to gminy będą przeprowadzały przetargi na odbiór odpadów. Zyskają też możliwość wnioskowania o środki zewnętrzne na budowę nowoczesnych sortowni, kompostowni, zakładów mechaniczno-biologicznego czy termicznego przetwarzania odpadów.

Termin wejścia ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach przewidywany jest na styczeń 2012 roku. Na poszczególne rozwiązania będzie przewidziany okres przejściowy. Po wejściu w życie ustawy, gminy rozpoczną wdrażanie systemu i organizowanie przetargów na ich obsługę. Nowe przepisy wprowadzają nakaz obligatoryjnego przejmowania przez gminy obowiązków właścicieli nieruchomości w zakresie zagospodarowania odpadów komunalnych, w tym także dopilnowanie obowiązku ich segregacji.

Ustawa przekazuje gminom prawo wyłaniania w drodze przetargu podmiotów prowadzących działalność w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, a ponadto pozwala im dysponować pieniędzmi pozyskiwanymi z tytułu opłat od mieszkańców. Dla przedsiębiorców trudniących się zbieraniem i wywozem odpadów komunalnych przepisy ustawy wprowadzą obowiązek uczestniczenia w przetargach organizowanych przez gminy na odbiór lub odbieranie i zagospodarowanie odpadów. Gminy z kolei będą miały obowiązek kontrolowania jakości świadczonych usług i standardów zagospodarowywania odpadów ich segregacji i utylizacji. Uszczelnienie systemu gospodarki odpadami powinno zwiększyć ilość odbieranych odpadów o masę śmieci podrzucanych dotąd na dzikich wysypiskach. W tej masie znaczący udział będą miały odpady elektroprzetwórcze, wielkogabarytowe oraz poremontowe. Ma to ograniczyć zjawisko powstawania dzikich wysypisk w lasach, rowach, a także wyrzucania śmieci do rzek czy jezior. Czy rzeczywiście tak się stanie, pokaże przyszłość. (Is)



Co słychać w lesie w sierpniu

W lesie już zrobiło się cicho. Ptaki zakończyły swój krzykliwy koncert i nabierają siły, czy to na przeloty, czy po prostu na przetrwanie gorszego półrocza.

- 1 ► Wkrótce leśną ciszą wstrząśnie ryk jelenia. Myśliwi „zasiedlą” wszystkie ambony i tzw. siodełka, by przeżyć jeszcze raz to leśne misterium.
- 2 ► Wykasząmy jeszcze z chwastów te uprawy, na których sadzonki są małe i jeśli słońce jeszcze je oświecili - przerosną.
- 3 ► Nadchodzi okres „oceny upraw”, czyli przeglądu odnowionych (zalesionych) powierzchni pod kątem ilości sadzonek i ich jakości. Trzeba podjąć decyzję, czy uprawa ma szansę przekształcić się w zagajnik, czy jednak należy dosadzić na wiosnę jeszcze sadzonek. Sosnowa uprawa na zdjęciu ma 200% ilość sadzonek, bo sąsiednie sosny wysiały się obficie pomiędzy sadzonki sztucznie wprowadzone ręką leśnika.
- 4 ► Mimo że lato mija, urządzamy 3 „parkingi” leśne, ten na zdjęciu wita zmotoryzowanych od strony Lubini.
- 5 ► Las zaśmiecają nie tylko ludzie, ale także zwierzęta. Lisy szczególnie przeszkadzają naszym śmietnikom i rozciągają zawartość wokół. Sprzątać więc trzeba jeszcze częściej. Cóż począć!



W telegraficznym skrócie

ZE ŚWIATA

► Skandynawia - wpływ nowych norm paliwa dla statków na ceny drewna

Fińska Federacja Przemysłu Drzewnego negatywnie odniosła się do nowego rozporządzenia Komisji Europejskiej, dotyczącego maksymalnej zawartości siarki w paliwach statków pływających po Bałtyku i Morzu Północnym. Komisja Europejska wprowadza od 2015 roku normę określającą poziom siarki dla statków na tych akwenach w wysokości maksymalnie 0,1%. Fińscy drzewiarze policzyli, że koszt transportu drogą morską rocznie zwiększy się dla nich o ok. 200 mln €. Finlandia 90% eksportowanego drewna transportuje statkami.

► Chiny - wyprzedzając USA

Z kanadyjskiej prowincji Brytyjska Kolumbia wyeks-

portowano do Chin (w okresie pierwszych pięciu miesięcy) 2 800 000 m³ drewna. W porównaniu z analogicznym okresem w roku ubiegłym eksport do Państwa Środka wzrósł dwukrotnie. Tylko w maju wyeksportowano 746 000 m³ (wzrost o 157%). Po raz pierwszy Chiny stały się największym odbiorcą drewna z Brytyjskiej Kolumbii, wyprzedzając USA.

► Warto przeczytać

Ciekawa publikacja została wydana w ramach polsko-norweskiego projektu ochrony dziedzictwa kulturowego „Skarby w drewnie ukryte”. „Leksykon Drewnianej Architektury Sakralnej Podkarpacia” wydało Stowarzyszenie Pro Carpathia z Rzeszowa. Przedstawiono w nim drewniane zabytki (kościół i cerkwie) z Podkarpacia. Leksykon składa się z dwóch tomów. W pierwszym, który właśnie się ukazał, przedstawiono 241 drewnianych zabytków,

a w drugim, który ukaże się za dwa miesiące, znajdą się zdjęcia obiektów już nieistniejących.

► Cześć - jagodowa bitwa

Władze czeskiego Karkonoskiego Parku Narodowego wprowadziły zakaz wstępu na około 15% powierzchni parku. Ograniczenie wstępu obowiązuje głównie na obszarze położonym przy granicy z Polską (od Harachova do Zaclerza). Decyzja została spowodowana przez... zbieraczy jagód z Polski. Zakaz obowiązuje do połowy października, a za jego nieprzestrzeganie grozi mandat w wysokości 1 000 koron (ok. 160 zł), a sprawy będą kierowane do sądów, gdzie będzie wymierzana minimalna grzywna w wysokości 10 000 koron. Czeskie media informują, że grupy zbieraczy z Polski są bardzo dobrze zorganizowane: wystawiają straż ostrzegawczą, a nawet maskują się specjalnymi siatkami.

► Chorwacja - płoną lasy

Płoną lasy nad Adriatykiem. Na chorwackiej wyspie Brac strażacy zmagają się z pożarami lasów. Do tej pory spłonęło ich 4 000 ha. Ewakuowano z zagrożonego obszaru prawie 300 turystów. Jest to największy od wielu lat pożar lasów w Chorwacji.

► Rosja - dzieci będą chronić lasy... przed pożarami

Rosyjski wicepremier odpowiedzialny za lasy V. Zubkow zasugerował, aby nieletnich zaangażować do patrolowania lasów zagrożonych pożarami. Na rosyjskich forach internetowych wszyscy kpią z pomysłu i wskazują, że taki pomysł to efekt braku jakichkolwiek działań rządu rosyjskiego w zakresie ochrony przeciwpożarowej kompleksów leśnych.

► Hotel z drewna świerkowego

W miejscowości Stegersbach (Austria) zostanie zbudowany z drewna czteropiętrowy hotel. Cała konstrukcja budynku będzie wykonana z drewna świerkowego, tylko schody z betonu. W hotelu będzie 200 miejsc noclegowych. Oddany do eksploatacji w kwietniu 2012 roku, a koszt budowy wyniesie 16 mln €.

► Cuda w lasach, czyli Brytyjczycy policzyli swoje lasy

Brytyjczycy dokładnie policzyli swoje lasy i okazało się, że mają ich znacznie więcej, niż się spodziewali. Lasy zajmują obszar 2 982 000 ha i jest ich więcej o 4,8%, niż przed rokiem. Leśnicy brytyjscy tłumaczą się, że wzrost powierzchni leśnej wynika z dokładniejszych pomiarów z wykorzystaniem satelitów. Z kolei prasa naśmiewa się i pisze o „cudach w lasach”.